Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, Niedziela 25 maja 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

250.000 M

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,300.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,800.000. Zamiejscowa Mk. 6,000.000. Zagranicą Mk. 10,000.000

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 118 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Organizacja radjotelegrafji w Polsce.

Warszawa. (Tel. wł.). Dnia 27 bm. odbędzie się VII sesja Państwowego komitetu radjotelegraficznego. Posiedzenie odbędzie się pod przewodnictwem ministra przemysłu i handlu p. Kiedronia w gmachu ministerstwa. Na porządku dziennym postanowiono sprawy: omówienie zasad obrotu radjotelefonicznego, organizacji polskiego Brodcastingu oraz techniczne kwestje radjocentrali transatlantyckiej.

Bezrobocie zmniejsza się.

Warszawa. (Tel. wł.). W okresie od 3 do 10 maja nastąpił dalszy spadek bezrobocia. Bezrobocie spadło w ciechanowskim o 100 osób wskutek wysłania partji robotników rolnych do Belgji, w płockiem o 100 osób, Piotrkowie i okolicy o 800 osób. Przedsiębiorstwa włókiennicze w Bełchatowie pod Piotrkowem zatrudniły około 320 osób. fabryka mebli Wunschego 60 robotników, a wreszcie w Częstochowie i powiecie przy robotach publicznych zatrudniono 125 osób.

Powrót dokumentów z Rosji

Warszawa. (Tel. wł.). Z Rosji przywiezione zostały **księgi ludności oraz księgi kas pożyczkowo-oszczędnościowych,** wywiezionych podczas wojny z terenów b. zaboru rosyjskiego. Odzyskanie tych dokumentów pozwoli użyć księgi ludności dla celów ewidencyjnych, zaś dowody kas pożyczkowo-oszczędnościowych w celu ściągnięcia pożyczek, udzielanych mieszkańcom miasteczek i wsi przez najróżniejsze kasy pożyczkowo-oszczędnościowe. Przeliczanie tych pożyczek odbywać się będzie na ogólnych zasadach ustalonych w rozporządzeniu o waloryzacji zobowiązań prywatno-prawnych.

Czeska fabryka kapeluszy w Skoczowie.

Cieszyn. (Tel. wł.). Znana fabryka kapeluszy w Czechosłowacji „Hückel i S-ka" przystąpiła do budowy własnego oddziału fabrycznego na Polskę w Skoczowie na Śląsku Cieszyńskim. Powstanie tej fabryki, przyczyni się do zmniejszenia importu kapeluszy do Polski z Czech, niemniej jednak będą to kapelusze czeskie.

Zniżka opłat czekowych.

Warszawa. (Tel. wł.). Na wniosek prezesa P. K. O. Komitet Dyrekcyjny postanowił od 1 czerwca obniżyć prowizję od przekazów czekowych, opiewających na sumy ponad 500 złotych do 2 promille, od sum do 500 zł. pobierana będzie prowizja w wysokości 3 promille.

Niezadowolenie opozycji jugosłowiańskiej.

Belgrad. (AW.). Blok partyj opozycyjnych wydał manifest do ludności państwa, w którym oświadcza, iż ponowne utworzenie gabinetu przez Pasicza pociągnie(?) ciężkie(?) następstwa dla życia państwowego. Rząd ten niema większości parlamentarnej za sobą, wobec czego jest on rządem niekonstytucyjnym. Należy przewidywać, iż będzie on postępował w dalszym ciągu wbrew konstytucji. **Stanowisko bloku opozycji jest jasnem.** W walce z rządem będzie się starała **osiągnąć współpracę Serbów, Kroatów i Słoweńców.** Stojąc na gruncie konstytucji, opozycja jest zdecydowaną **prowadzić najenergiczniejszą walkę przeciwko obecnemu rządowi w przekonaniu, że większość w kraju jest za jej stanowiskiem.**



Powyższa ilustracja przedstawia jadącego w samochodzie regenta Abisynii Rai Toffuri (1), który przed kilku dniami przybył do Paryża. Towarzyszy mu prezydent Republiki Millerand.

Traktat włosko-czechosłowacki istotnym elementem pokoju.

Tak powiedział Mussolini.

Rzym. (AW.). Onegdaj odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem Mussoliniego. Przedstawiając główne problemy polityki zagranicznej, Mussolini oświadczył, iż **ostatni traktat między Włochami a Czechosłowacją będzie istotnym elementem dla pokoju w Europie środkowej.** Również omawiano konferencję z ministrami Belgji w Medjolanie, stwierdzając ich duże znaczenie dla rozwoju akcji regulującej problem reparacji.

——— o o o ———

Poincare ustala linje polityki francuskiej

wobec przewódców nowej większości.

Paryż. (PAT.). **Poincare pragnąc ułatwić przejście od gabinetu obecnego do gabinetu następnego, a zarazem chcąc współdziałać z całych sił w zachowaniu ciągłości polityki francuskiej postanowił przedstawić** niezwłocznie obu przewodniczącym obecnej **większości parlamentarnej wszelkie szczegóły zagranicznej sytuacji. Podczas konferencji z Painlevem Poincare** wskazał na to, że **stanowisko Francji względem jej** sojuszników **jest najzupełniej jasne oraz pomyślne** dla widoków rozwiązania tej sprawy. **Zdaniem premjera przyjęcie bez zastrzeżeń sprawozdania rzeczoznawców przez jego rząd musi z natury rzeczy ułatwić osiągnięcie ogólnego porozumienia, pod warunkiem jednak, aby i Rzesza w tym kierunku współdziałała.**

KANDYDATURA PAINLEVE'A.

Paryż. (PAT.). Na skutek **zabiegów wszystkich grup republikańskich izby Painleve przyjął kandydaturę na stanowisko przewodniczącego izby deputowanych.**

——— o • o ———

Stronnictwa środka mają inicjatywę w Niemczech.

Przewidują one wykonanie projektu rzeczoznawców.

Berlin. (PAT.). Wobec tego, że niemieccy narodowcy po odrzuceniu ich propozycji w sprawie kandydatury Tirpitza **zaniechali dalszej inicjatywy w sprawie utworzenia rządu,** ujęły tę inicjatywę **stronnictwa środka** i zaprosiły niemieckich narodowców celem omówienia sprawy utworzenia rządu i większości. Herget przyjął to zaproszenie. Rokowania toczyć się będą w dniu dzisiejszym.

Paryż. (PAT.). Wedle doniesienia z Berlina program stronnictw umiarkowanych przewiduje **wykonanie uchwał rzeczoznawców,** przywrócenie dawnej granicy celnej zniesienie granicy celnej między obszarem okupowanym a nieokupowanym i wreszcie trwałe ustalenie praw suwerenności w Nadrenji.

Fotografje przesyłane powietrzem.

Nie śniło się nawet o tem naszym dziadom.

Londyn. (AW.). Amerykańskie towarzystwo telegrafów i telefonów przeprowadziło dziś eksperyment wielkiej doniosłości. **Udało się mianowicie przy pomocy drutu telegraficznego reprodukować fotografje na odległość 900 kilometrów.** Od Cleveland do Nowego Jorku przesłano **15 fotografij w ciągu 2 godzin.** Fotografje zostały natychmiast umieszczone w gazetach nowojorskich i nie były w niczem gorsze od zwyczajnych zdjęć.

Niemcy chcą utrzymać traktat o mniejszościach

Dowodzi to, że nie leży on w interesie Polski.

Poznań. (AW.). „Posener Tageblatt", organ tutejszych nacjonalistów, zamieszcza dziś artykuł wstępny pod tytułem „Sturmangriff" poświęcony **sprawie traktatu o mniejszościach.** P. Trąmpczyński — pisze autor artykułu — jest pierwszą osobistością urzędową i pierwszym człowiekiem w Polsce, który powiedział, że traktat o mniejszościach powinien być wypowiedziany, ponieważ uchybia suwerenności Polski i ją ogranicza. Autor cytuje list Clemenceau z dnia 24 czerwca 1919 r. do ówczesnego prezydenta ministrów Paderewskiego. Kwintesencją artykułu jest twierdzenie autora, że żądanie wypowiedzenia traktatu o mniejszościach jest równoznaczne(?) z rewizją(!) traktatu wersalskiego, ponieważ traktat o mniejszościach jest jedynie(!) szerszą(!) interpretacją jednego z artykułów traktatu wersalskiego.

Zadania agrarne na kresach?

Co powiedział o nich Minister reform rolnych.

Wilno. (PAT.). Przedstawiciel Pata został przyjęty przez bawiącego tu ministra reform rolnych **Dutkiewicza,** który oświadczył mu co następuje: Głównym celem mojego przyjazdu do Wilna wraz z wyższymi urzędnikami ministerstwa jest **dążenie** do zajęcia się na miejscu ustaleniem pewnych wytycznych w 3 sprawach. Chodzi mianowicie o sprawę tak wielkiej wagi w dziedzinie reformy rolnej, jak **zagadnienie komasacji gruntów,** zwłaszcza terenów, zniszczonych przez wojnę.

Ostatnio komisje sejmu budżetowa i rolna przyjęły kredyt na przeprowadzenie komasacji, który wynosi obecnie 2 milj. zł. **To pozwala na rozwinięcie akcji.** Dlatego konieczne jest przeprowadzenie na miejscu z okręgowym urzędem ziemskim badania, czy wydane przepisy wykonawcze nie są wadliwe, a jeśli tak, czy ich nie zmienić. Również należało zbadać **sprawę likwidacji serwitutów.** Dalszą jest sprawa parcelacji. Tu na przeszkodzie stoi brak kredytów. Z tą sprawą wiąże się sprawa **otwarcia w Wilnie banku rolnego.** Bank ten ulega reorganizacji. Ostatnio zyskał on prawo emisji listów zastawnych i prawo prowadzenia parcelacji i kupna majątków na parcelację. Poza tem bank rolny otrzymał 3 milj. zł. na zwiększenie kapitału zakładowego, który był niewystarczający. Minister oświadczył dalej, że dziś odbył konferencję z delegatem rządu podczas której poruszono szereg spraw, związanych z działalnością okręgowego urzędu ziemskiego.

Polscy i białoruscy robotnicy protestują przeciw oszczerstwom na Polskę.

Poincare zajmie się wrogą nam nagonką.

Paryż. (PAT.). Poincare przyjął delegację rady administracyjnej **związku robotników polskich we Francji** oraz przedstawicieli robotników Białorusinów, którzy wręczyli premjerowi francuskiemu **protest przeciw ogłoszonej niedawno w dziennikach radykalnych odezwie, zatytułowanej: „Apel do ludności"** i oskarżającej Polskę o rzekome stosowanie teroru wobec mniejszości narodowych. Przedstawiciele robotników polskich i białoruskich oświadczyli, że **fakta podane we wspomnianym apelu są oszukańcze** i **oszczercze** i są wynikiem **propagandy niemiecko-rosyjskiej,** skierowanej jedynie przeciw niepodległości Państwa Polskiego. **Poincare odpowiadając delegacji przyrzekł wziąć oświadczenie ich pod rozwagę.** Podobny protest został złożony ambasadorom angielskiemu i amerykańskiemu.

——— o — o ———

Konferencja Ambasad. zajęła się sprawą litewskich napadów

Paryż. (PAT.). **Konferencja ambasadorów, która zajmowała się sprawą pogranicznego konfliktu polsko-litewskiego, nie powzięła żadnej decyzji. Decyzja w tej sprawie zapadnie w ciągu kilku dni.**

O zabezpieczenie pracy dla pracowników umysłowych.

Prezydent Grabski przyjął delegacje Związku pracowników umysłowych.

Warszawa. (PAT.). Pisma donoszą: Prezydent ministrów Grabski przyjął wczoraj delegacje zrzeszenia polskich związków zawodowych, która **przedstawiła potrzebę zabezpieczenia od bezrobocia również pracowników umysłowych w przemyśle.** Pan prezes rady ministrów przyrzekł życzliwie sprawę tę rozpatrzeć.

——— o o o ———

Nowe ulgi dla żydów.

O rozszerzenie prawa nabywania obywatelstwa polskiego.

Warszawa. 23. maja. **Między rządem a przedstawicielami grup żydowskich** toczą się w minist. spraw wewn. **rokowania, mające na celu rozszerzenie prawa nabywania obywatelstwa polskiego na pewne kategorje żydów,** które prawa tego dotąd nie posiadały i **uzyskiwanie tego obywatelstwa w drodze przyśpieszonej.** Podobno

WYNIKI UKŁADÓW ZARYSOWAŁY SIĘ ZUPEŁNIE KONKRETNIE

i ułatwiania w nabywaniu obywatelstwa **mają być przyznane następującym kategorjom osób:**

1) które **urodziły się na terytorjum Polski;**
2) które pewien **dłuższy czas zamieszkiwały w Polsce;**
3) które **zostały wypisane z ksiąg stanowych po ukończeniu wyższych studjów;**
4) **kobietom, które wyszły zamąż za obywateli rosyjskich, o ile później rozstały się z mężem;**
5) tym, **którzy służyli w wojsku polskiem.**

Tak tedy kilkuletnie, wytrwałe, natrętne **zabiegi żydów mają zostać uwieńczone pomyślnym skutkiem.** Idzie tu żydom o grubą stawkę — o

LEGALIZACJĘ KILKUSET TYSIĘCY NAPŁYWOWYCH ŻYDÓW ROSYJSKICH,

którzy obsiedli Kresy Wsch. Masy te wszelkimi sposobami **uchylały się od zarejestrowania w charakterze cudzoziemców,** gorączkowo zaopatrywały się w fikcyjne lub fałszywe świadectwa, stwierdzające ich jakąkolwiek łączność z terytorjum Polski **i oczekiwały sprzyjającej konjunktury.**

Strona żydowska zyskuje zatem wiele. A strona polska? Nowe zastępy zdecydowanych wrogów Państwa i widoki zwiększonego powodzenia bloku mniejszości przy przyszłych wyborach do Sejmu.

A może żydzi wzamian za te fawory obiecali rządowi jakieś znaczne korzyści?

Mówi się dużo o uzdrowieniu stosunków na Kresach. Akurat skuteczne środki wybieramy, ażeby oczyścić od napływowego a wrogiego elementu te nieszczęśliwe Kresy już i tak uginające się pod brzemieniem rozpanoszonego żydowskiego władztwa. Zaiste. **difficile est satiram non scribere!**

Przed dymisją Mac Donalda

Londyn. (PAT.). Parlamentarny sprawozdawca „Daily News" pisze: Ogólne jest zainteresowanie przebiegiem dnia dzisiejszego w izbie gmin, gdzie na porządku dziennym znajduje się **polityka wobec bezrobotnych.** Korespondent **rozważa możliwość klęski rządu jeżeli nie uniknie głosowania.** Na ten stan rzeczy składają się następujące okoliczności: 40 do 50 członków stronnictwa liberalnego z Asquithem i Lloydem George weźmie dziś udział w konferencji narodowo-liberalnej w Brighton, zaś **pewna liczba liberałów będzie głosowała przeciw rządowi.** Konserwatyści liczą na to, że w danych warunkach mogliby uzyskać większość dla swego wniosku o zmniejszenie płacy ministra pracy o 100 funtów.

Katastrofalna powódź na Morawach

Praga. 23. maja. Wczoraj rozszalała się na Morawach **straszliwa burza,** połączona z gradobiciem i częstemi oberwaniami chmur. Miejscowość Weischowitz została zalana tak szybko, że mieszkańcy nie zdołali uratować bydła. O godz. 10 wieczorem **domy były zatopione na wysokość 2 metrów.** Skutkiem podmulenia zawaliło się 27 domów.

W Kojetaju wstrzymano ruch kolejowy z powodu podmycia toru. W Bernie niektóre dzielnice miejskie zostały zalane. „Narodni Listy" donoszą, że w Haunie (najurodzajniejsza część Moraw) szkody wynoszą przeszło 7 milj. kor. czeskich. Runęło tam 71 domów.

Zamach na ministra chińskiego.

Niezwykle wyrafinowany sposób. — Trzy ofiary ciężko ranne.

Pekin. 23 maja. Nieznany posłaniec zostawił jakąś paczkę w mieszkaniu p. Wellington Kor ministra spraw zagranicznych, mówiąc, że zawiera ona przedmioty do niego należące. Przytem nie chciał nazwać przysyłającego paczkę.

P. Wellington Kor kazał otworzyć paczkę służącym, sam pozostając w swoim gabinecie.

Kiedy podniesiono pokrywę, bomba, znajdująca się wewnątrz eksplodowała, raniąc ciężko trzech służących, których stan jest poważny.

Niema żadnych poszlak, któreby mogły naprowadzić na ślad sprawcy zamachu.

PRZEWLEKŁE PRZESILENIE.

Helsingfors. (PAT.). Wczoraj rano frakcja postępowców odmówiła swego współdziałania w gabinecie **profesora Irgmanna,** który też późnym wieczorem zakomunikował **prezydentowi republiki, że jego usiłowania zakończyły się niepowodzeniem.**

NOMINACJA WOJEW. POMORSKIEGO.

Warszawa. (AW.). Nominacja b. ministra b. Dziel. Pruskiej pos. Wachowiaka, na wojewodę pomorskiego podpisana została przez p. prezydenta Rzpltej.

P. PREZYDENT W NOWOGRÓDKU.

Warszawa. (AW.). P. Prezydent Rzpltej wyjeżdża jutro, tj. w sobotę do Nowogródka w związku z uroczystością wzniesienia tam kopca mickiewiczowskiego.

O PRAWOSŁAWNY WYDZIAŁ TEOLOGICZNY.

Warszawa. (AW.). Senacka komisja skarbowo-budżetowa na wczorajszym posiedzeniu przyjęła m. in. rezolucję wzywającą rząd do utworzenia wydziału teologicznego prawosławnego na jednym z uniwersytetów krajowych.

DYREKTOR NACZELNY BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Warszawa. (Tel. wł.). Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 21 bm. uchwaliła przedstawić Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej kandydaturę p. Jana Kantego Steczkowskiego w celu mianowania go Prezesem tworzonego z połączenia banków państwowych Banku Gospodarstwa Krajowego.

O KREDYT NA BUDOWĘ PORTU AMUNICYJNEGO.

Warszawa. (Tel. wł.). Z powodu informacji Ajencji Wschodniej z Gdańska, iż Rząd Polski **przekazał 4** i pół miljona guldenów gdańskich na budowę portu amunicyjnego na Westerplatter z pominięciem Banku Polskiego i z supozycją, iż suma ta dostanie się Bankowi von Danzig, ze źródła miarodajnego wyjaśniają, iż Centralna Kasa Państwowa nie asygnowała takiej sumy ani z budżetu Min. Przemysłu i Handlu, które posiada kredyty na budowę portów, ani z budżetu Min. S. Wojsk., jako zwierzchnika portu amunicyjnego.

Istnieje jedynie uchwała Rady Ministrów co do asygnowania na ten cel 3,000.000 guldenów, — jednak nie do zdeponowania w bankach gdańskich.

Min. Zamoyski w Komisji spraw zagr.

Najważniejszym zagadnieniem Polski są Niemcy. — Stwierdził to reprezentant Z. L. N.

Warszawa. (Tel. wł.). Dziś o godz. 10 i pół przed poł. rozpoczęło się pod przewodnictwem posła Dąbskiego **posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych z udziałem ministra Zamoyskiego.** Po zagajeniu posiedzenia minister spraw zagranicznych p. **Zamoyski wygłosił obszerne ekspose omawiając całokształt naszych stosunków politycznych.**

Na wstępie swego przemówienia minister zaznaczył, że **na stan naszej polityki zagranicznej wpływa bardzo korzystnie przeprowadzana obecnie sanacja skarbu.** Przechodząc do spraw naszej polityki zagranicznej minister ustala, że stosunek nasz do Ligi Narodów układa się coraz dodatniej. Musimy uczynić wszystko jednak, by zniszczyć w społeczeństwie naszem przekonanie, uważające Ligę Narodów za trybunał, przed którym inni nas oskarżają, względnie przez który drugich musimy pozywać. Minister stwierdza dalej, że celem czynniejszego udziału w pracach Ligi powołana została do życia **stała delegacja rządu polskiego przy Lidze Narodów.**

STOSUNKI Z FRANCJĄ I RUMUNJĄ.

Nasze stosunki z Francją i Rumunją zacieśniają się coraz bardziej. Wyniki wyborów mimo zmiany osób i układu stronnictw zaszłe w tych państwach, **nie wpłyną na zmianę tych stosunków. Dotyczy to przedewszystkiem Francji.** Podobnie ma się rzecz w stosunku naszym do Anglji, zwłaszcza, **że jesteśmy przekonani, iż dążeniem jej jest utrzymanie traktatu pokojowego.**

Co do Niemiec, żyje w nich jeszcze myśl odwetu. Zgodne jednak działania państw sprzymierzonych **przekona Niemcy o bezcelowości myśli odwetu,** a wówczas będziemy mogli przystąpić do uregulowania **stosunków sąsiedzkich z nimi.**

Z ROSJĄ UŁOŻĄ SIĘ STOSUNKI NORMALNE.

Co do stosunków naszych do Rosji, to należy mieć nadzieję, że **stosunki te ułożą się normalnie.** Musimy jednak zastrzec się przeciwko wszelkim próbom ze strony Rosji **mieszania się do naszych stosunków wewnętrznych, oraz domagać się wykonania traktatu ryskiego.**

Z Litwą stosunki nasze przedstawiają się **wysoce niezadawalniająco.** Leży w tem poważne niebezpieczeństwo dla pokoju na wschodzie Europy, **mamy jednak nadzieję, że stosunki te się zmienią.**

Następnie minister przechodzi do omówienia sprawy naszego **dostępu do morza i zaznacza, że sprawa ta przedstawia się dla nas niekorzystniej niż dla Litwy,** która otrzymała Kłajpedę. Sprawy Gdańska nie należą do spraw zagranicznych. Im silniejsi jesteśmy na terenie międzynarodowym, **tem silniejsze jest nasze stanowisko wobec Gdańska.** Pracujemy w tym kierunku, aby **nasz stosunek do Gdańska nie był omawiany na terenie międzynarodowym.**

Stosunki nasze z państwami bałtyckiemi są **coraz silniejsze i ściślejsze.** Ostatni zjazd warszawski dobrze się temu przysłużył. Zjazd kowieński nie potrafi zaś im przeszkodzić.

NA DRODZE DO NORMALNYCH STOSUNKÓW Z CZECHO-SŁOWACJĄ.

W bardzo naprężonych stosunkach naszych **do Czechosłowacji konwencja jaworzyńska przyniosła pewne złagodzenie,** które umożliwić może przejście **do normalnych stosunków gospodarczych i politycznych z tem państwem.** Co do Włoch, to minister stwierdza, **że polityka Mussoliniego gwarantuje pokój na południowym wschodzie Europy.** Podstawą naszych stosunków do wschodu tego jest **sojusz z Rumunją,** zacieśniający się coraz silniej.

Następnie przechodzi minister do spraw gospodarczych i wylicza traktaty handlowe zawarte z ościennemi państwami, oraz traktaty, w sprawie których toczą się rokowania.

Przy tej sposobności minister wskazuje na myśl urządzenia **pokazu wyrobów przemysłu polskiego w Konstantynopolu,** które korzystnie wpłynie na zainteresowanie się Turcji naszym przemysłem. **Stosunki gospodarcze z Rumunją stają się coraz żywsze,** zwłaszcza eksport węgla zwiększa się stale. **Targi Poznańskie zainteresowały bardzo państwa nadbałtyckie. — Z SSSR. nie rychło możemy mówić o traktacie handlowym.** Narazie podpisaliśmy konwencję kolejową, która niewątpliwie wpłynie na polepszenie się naszych stosunków gospodarczych z Rosją. **Nasza umowa handlowa z Czechosłowacją z r. 1921 musi ulec zmianie.** Podobnie ulec musi rewizji traktat handlowy z Austrją. Poruszył dalej minister sprawę udziału rządu polskiego w pracach gospodarczych Ligi Narodów.

Pod koniec swego przemówienia minister przeszedł do omówienia polityki emigracyjnej, wskazując na niekorzystne następstwa z powodu uchwalenia bilu emigracyjnego przez obie Izby w Waszyngtonie, który zmusza nas do szukania innego rynku pracy. **Emigracja robotników do Francji przekroczyła liczbę 300 tysięcy ludzi.** Konieczną jest rzeczą roztoczenie obecnie należytej opieki nad emigrantami i w tym kierunku odbywają się rokowania z rządem francuskim. **Co do międzynarodowej konferencji emigracyjnej, zwołanej do Rzymu, minister zaznacza, że w konferencji Polska weźmie wybitny udział.** Na konferencji tej delegacja polska zgłosi dwa wnioski, mianowicie jeden domagający się, by kontrola sanitarna wychodźcy dokonywała się w jego kraju oraz drugi, proponujący ściąganie z emigranta pewnej kwoty na utrzymanie jego rodziny w kraju. Wreszcie minister wspomniał **o naradach komisji rzeczoznawców w sprawach kresowych, zaznaczył jednak, że w sprawie tej nie może udzielić żadnych wyjaśnień.**

DYSKUSJA.

W dyskusji zabrał pierwszy głos pos. **Reich** (koło żyd.), który zwrócił uwagę, że zmiany polityczne, jakie zaszły we Francji i Anglji, zmuszają Polskę do rewizji polityki zagranicznej, tembardziej, że na konferencji bolszewicko-angielskiej Rakowski mówił o potrzebie rewizji granic państw, niejednolitych pod względem etnograficznym. W tej sytuacji Polska powinna skonsolidować się, aby zagranica nie miała żadnych pretekstów do mieszania się w nasze sprawy wewnętrzne. Dalej zwrócił p. Reich uwagę, że **w nowych rządach: angielskim i francuskim mamy wielu przyjaciół i stanowią oni na terenie polityki zagranicznej czynnik, z którym należy się liczyć.**

Następnie przemawiał pos. **Dąbski** (Wyzw.). Nie podziela on optymizmu p. Ministra, gdyż cały szereg spraw polskich na terenie międzynarodowym ułożyło się niekorzystnie dla nas. Zasadniczym **błędem** naszej polityki zagr. jest — zdaniem mowcy — **brak programu, czego dowodzi także ekspose p. Ministra.** W końcu oświadczył p. Dąbski, że stronnictwo jego domagało się i domaga ustąpienia p. Ministra. Takie samo życzenie wyraził przedstawiciel socjalistów p. Niedziałkowski.

Reprezentant Zw. Lud. Nar., pos. **Kozicki** zaznaczył, że p. Min. Zamoyski nie zasiada w Rządzie jako mąż zaufania prawicy, gdyż Rząd obecny jest pozaparlamentarny. Lewica twierdzi, że do nowych ludzi i stosunków zagranicą, trzeba dobierać nowych ludzi i u nas. Tymczasem linja polityki zagranicznej prawie z reguły nie zależy od zmian wewnętrznych. Dla nas najważniejsze zagadnienie przedstawiają Niemcy, którzy dążą uporczywie i konsekwentnie do zmiany Traktatu Wersalskiego i do zrzucenia z siebie ciężarów reparacyjnych. Mowca nie wierzy, aby Liga Narodów mogła tu wogóle oddziaływać. Demonstracyjny pacyfizm stwarza atmosferę, w której dojrzewają powoli organizowane napady. Próba pacyfizmu, podjęta w Genui, wyszła jedynie na korzyść Niemcom i bolszewikom. Mowca jest zdania, że Europa szuka oparcia o realne siły, totež z konieczności steruje ku prawicy.

Nawiązując do słów posła Reicha, zaznacza, iż p. **Reich stwierdził istnienie międzynarodowego nacjonalizmu żydowskiego, który zagranicą posiada duże wpływy.** Niechże więc żydowscy politycy zagranicą, zmienią swą politykę względem Polski.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie odbędzie się w środę.

KONFERENCJA W SPRAWIE G. ŚLĄSKA.

Warszawa. 23. maja. (Tel. wł.). Dziś o godz. 5. popoł. odbyła się w Prezydjum Rady Min. konferencja, poświęcona omówieniu położenia na G. Śląsku w związku z istniejącym tam zatargiem między robotnikami a przemysłowcami, oraz przesileniem w przemyśle.

Z Sejmu

Warszawa 23 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu pos. **Kościałkowski** (wyzw.) referował projekt ustawy o **obowiązkach i prawach szeregowców.** Pos. **Wichliński** (ch. d.) referował ustawę o **zakwaterowaniu wojska.** Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu z poprawką pos. **Malinowskiego** (soc.), aby od kwaterunku były wolne lokale zrzeszeń zawodowych oraz kulturalno-oświatowych.

Pos. **Zamorski** (ZLN.) referował **uchwalone przez Senat poprawki** do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. W głosowaniu przyjęto poprawki w myśl uchwał komisji i odesłano ustawę do **podpisania Panu Prezydentowi Rzpltej.**

Pos. ks. **Styczyński** (ZLN.) referował ustawę uzupełniającą dekret Komisarjatu Nacz. Rady Lud. (na Górnym Śląsku) o organizacji biur pośrednictwa pracy. W 2 i 3 czytaniu nowele przyjęto. W myśl życzeń ludności śląskiej rozciągnięto na wojew. śląskie ustawę o Najw. Trybunale Admin.

Odrzucono nagłość wniosku klubu białoruskiego w sprawie odebrania od prawosławnych zamienionego w cerkiew kościoła w Wiesieluszach w ziemi wileńskiej, przyjęto natomiast wniosek pos. **Wartalskiego** (ZLN) domagający się przedłużenia kontraktów dzierżawnych małych kopalń węgla. W końcu pos. **Gerlicz** (ZLN) referował projekt ustawy w sprawie rozciągnięcia ustawy o państw. Radzie kolej. także na Górny Śląsk. Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu. Następne posiedzenie we **wtorek.**

O kanonizację rozstrzelanego komunisty.

Warszawa. 23. maja. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji prawniczej p. Minister sprawiedl. udzielił wyjaśnień na interpelację p. Liebermanna (soc.) co do wykonania wyroku sądu doraźnego w Łodzi na komuniście Englu, który zamordował funkcjonarjusza Pol. Państw. Łuczaka. Zarzut, jakoby zbrodnia Engla nie podlegała sądowi doraźnemu **jest bezpodstawny.** Z obowiązujących przepisów prawnych wynika, że zbrodnia zabójstwa dokonana na funkcjonarjuszu policji z powodu jego urzędowania podlega sądom doraźnym. **Prokurator miał nietylko prawo, lecz i obowiązek postawienia wniosku o przekazanie tej sprawy sądowi doraźnemu.** Natomiast wyrok sądu stanowi **świętość, której nie należy poddawać krytyce.** Co się tyczy przedstawienia wyroku śmierci do łaski Prezydenta Rzpltej., Minister sprawiedliwości **zależny jest tylko od swego sumienia,** a mógłby był odpowiedzialnym tylko za fałszywe przedstawienie faktycznego stanu rzeczy Panu Prezydentowi Rzpltej.

Pos. **Liebermann** (soc.) uważa, że Minister powinien był mieć wzgląd na młodociany wiek przestępcy i na opinję(?) międzynarodową(!!). Przemawiał jeszcze pos. **Thugutt** (Wyzw.), który zwrócił uwagę **że na Polskę idzie fala oszczerstw** (zwłaszcza z „polskich" pism socjalistycznych i od „obrońców" w rodzaju p. Liebermanna. Przyp. Red.) i należy unikać faktów, które mogłyby podniecać(!) tę akcję. Tym razem leader „Wyzwolenia" poszedł jak gdyby do Canossy, bo wbrew temu, co mówił w sali Malinowej na bankiecie ku czci p. Lednickiego, **przyznał, że wyrok sądu nie powinien być krytykowany.**

Pod Bóbrką słychać grzmoty podziemne

Tajemnicze szczegóły polskiego wulkanu.

Lwów. 23. maja. Wiadomość o wybuchu wulkanu, a w każdym razie o jakiemś **niezwykłem zjawisku przyrody w powiecie bobreckim** (36 klm. od Lwowa), przedstawia się według ostatnich relacyj następująco:

Już od kilku dni ludność wiosek Wołoszczyzny i Romanowa zaniepokojona został jakiemiś dziwnemi **odgłosami, wydobywającemi się z głębi ziemi,** podobnemi do głuchego stękania.

Przedwczoraj utworzyły się na polach wsi Romanowa **trzy głębokie rozpadliny, z których wydobywa się jakaś płynna, ognista, podobna do lawy masa i olbrzymi słup pary przy odgłosie grzmotów podziemnych.** Zjawiska te wywołały wśród ludności miejskiej łatwo zrozumiałą **panikę** i **przerażenie.** Starostwo w Bóbrce wysłało na miejsce wypadku komisję dla zbadania istoty tego zjawiska.

Dodać jednak należy, że wiadomości te są mętne i niepewne i podajemy je z zastrzeżeniem, gdyż miejscowości te nie posiadają połączenia telefonicznego ani poczty, skutkiem czego sprawdzenie wiarygodności wypadku jest utrudnione.

— o o o —

Wystawa imperjum angielskiego w Wembley

Klasa robotnicza a rząd socjalistyczny.

Londyn, 18 maja.

Obecnie Anglja obchodzi wielkie i uroczyste święto. Niedawno **otwarto wystawę w Wembley.** Bezwątpienia wszystkim znane są różne trudności, jakie Anglja obecnie przechodzi. Między innemi, to stosunki z wielkiemi kolonjami zamorskiemi zdają się ciągle grozić powikłaniami, również **prądy nacjonalistyczne podkopują władzę Anglji w Egipcie i Indjach.**

Może to właśnie teraz urządzenie tej wspaniałej wystawy ma właśnie na celu **zilustrowanie jedności duchowej wszystkich Anglo-Sasów i ich potęgi materjalnej,** która chwilami zdaje się blednąć. Co do opisywania wystawy, byłoby to zdaje się, przynajmniej ja tak myślę, czemś w rodzaju porywania się z motyką na słońce. Pewno jeszcze takiej wystawy światowej nie było. Porównać by ją można jedynie **ze sławną wystawą paryską z 1863 r.,** jednak tamta nie przyniosła szczęścia Francji, czy ta przyniesie je Anglji — niewiadomo. Ponieważ to ma być ilustracja wszechświatowej potęgi imperjum angielskiego, odbywa się też tu naturalnie **olbrzymi zjazd przedstawicieli wszystkich kolonji:** Australji, Kanady, Afryki Południowej i innych. Ponadto uświetniają swoją obecnością wystawę **dwie pary królewskie.** Dopiero co gościł Londyn **króla Ferdynanda rumuńskiego z królową Marją,** teraz zapowiedziany jest **przyjazd włoskiej pary królewskiej.**

Wszystko to razem wywołuje w Londynie radosny, świąteczny nastrój i **skok w górę angielskiej dumy narodowej,** która i tak zawsze stała bardzo wysoko.

Dnia **15 maja rumuńska para królewska zwiedzała wystawę.** Piękna, tak rzadka w Anglji, pogoda przyczyniła się dodatnio do uświetnienia uroczystości.

To, że król był ubrany tak, a królowa tak, że mieli takie a takie kwiaty na kapeluszu, czy w butonierce, są to naturalnie dla nas rzeczy mniejszej wagi, ale w gazetach angielskich **te ważne i sensacyjne szczegóły zajmują wiele miejsca,** także ta nadzwyczajna okoliczność, że król kupił statuetkę Kriszny z kości słoniowej w oddziale indyjskim, a królowa wspaniały szal hindustański, że „w Ceylonie“ królestwo brali do rąk ogromne rubiny i szafiry, „Gujanie“ zwiedzali kopalnie djamentów, a w „Granadzie“ kupowali jakieś niezwykłe chustki do nosa.

Również rozpływają się tu nad **wspaniałym balem dworskim w Buckingham Palace,** w którym wzięło udział z górą **dwa tysiące osób,** a który zaszczycił też swoją obecnością p. Prezydent ministrów i p. Izabella Mac Donald.

Tego rodzaju opisy, które przepełniają popularne i niepopularne „papiery“, **dają wyraz temu dziwnemu przywiązaniu tradycji monarchicznej i różnych ceremonij dworskich, które są tak w Anglji lubiane.**

Ostatecznie wszystko razem robi wielkie wrażenie szczególnie na ludzi, patrzących na rzeczy bezkrytycznie, na takich zresztą się liczyło.

Ta **wystawa** jednak **nie wyleczy tych kryzysów,** które sama Wielka Brytanja, nie mówiąc już o imperjum, przeżywa. Pisano już stąd o **różnych, piętrzących się przed rządem trudnościach,** na które się podobno jego członkowie zapatrują optymistycznie.

Ostatecznie choć p. Snowden wyśmiewał alarmy konserwatystów z powodu zamierzonego zniesienia ceł i wszelkie demonstracje robotnicze uważał za fingowane, jednak **rzeczywisty zastój w przemyśle automobilowym i rzeczywisty wzrost bezrobocia, nie ulega wątpliwości.** Wytwórcy i nabywcy już z góry eskontują stan, jaki zapanuje po 1 sierpnia.

Przeciwko zniesieniu ceł, jak wiadomo, rozwinięto dość żywą agitację. Ostatecznie kwestja ta została rozcięta na sesji parlamentu 14 maja, na której **wniosek konserwatystów o zatrzymanie ceł został odrzucony** większością 317 liberałów i socjalistów przeciwko 251 głosom konserwatywnych.

Rząd Mac Donalda poniósł właśnie klęskę w innej sprawie. Przedwczoraj prezydent ministrów przedstawił w Izbie dawno zapowiadany **wniosek o nacjonalizacji kopalń.** Wniosek ten **upadł większością 269 — 168,** czego zresztą powszechnie się spodziewano. Jako jeden z mówców przeciw odznaczył się Lloyd George.

Projekt polegał na następującem urządzeniu: Upaństwowienie kopalń za niską indemnizacją i poddanie ich pod zarząd komitetu, składającego się z 10 delegatów robotników i 11 rządowych. Wobec tego **zignorowano całkiem konsumentów,** których przecież przedewszystkiem obchodzą ceny węgla. Tego rodzaju projekt nie tworzy nic innego, jak **potężny syndykat robotników — „czerwonego tygrysa, daleko niebezpieczniejszego od czarnego tygrysa kapitalizmu“,** jak się wyraził Lloyd George. Tego rodzaju potężny trust rozbijałby organizację państwa, tworząc potężny węglowy rząd w rządzie, z wszystkiemi wadami trustu, jakie się tak ostro zaznaczyły w Stanach Zjednoczonych i Niemczech. **Kapitalizm kapitalistów zostałby zastąpiony przez kapitalizm uprzywilejowanych robotników,** coby na jedno wyszło. Wynik głosowania jest jeszcze jedną ilustracją tego faktu, że rząd Mac Donalda rządzi bez większości i jest zdany na los większości przypadkowej, od wypadku do wypadku.

Na tem tle dzieją się rzeczy, które ilustrują ostrą walkę między kapitałem a pracą w Anglji. Przedwczoraj p. Sidney Webb, minister handlu i przemysłu, miał przykrość przyjąć u **siebie delegację dyrektorów i robotników** Welsboch Gas Mantle Company, która mu przedstawiła katastrofalne skutki cofnięcia ceł. Delegaci robotników p. Darby i panna Harwood przedstawili p. Webb rezultat tajnego głosowania, odbytego w ich fabryce: za zatrzymaniem ceł, tj. przeciw rządowi głosowało 1934 robotników, przeciw 23.

Nabola.

Belgijski dowód przyjaźni dla Polski.

Jednym więcej dowodem przyjaźni, jaką żywi dla nas dzielny, pracowity i nadzwyczaj sympatyczny naród Belgów, jest numer poczytnego dziennika brukselskiego „Midi“, wydany w dniu polskiego święta narodowego ze **specjalnym dodatkiem poświęconym Polsce.**

Numer ten, wydany staraniem stowarzyszenia „Amities Belgo-Polonaises“ (prezydent hr. Henry Carton de Wiart), rozpoczyna artykuł wstępny p. t. „Polska murem ochronnym Wschodu!“, doskonale napisany przez redaktora naczelnego, p. **Leurquin,** a przedstawiający w sposób dobitny rolę Polski wobec Europy. „Polityka polska — kończy swój artykuł p. L. — nosi znamiona uczciwości i rozsądku. Wszystko wskazuje, że znajduje się na dobrej drodze. Z tego trzeba się cieszyć, bo **bezpieczeństwo Europy związane jest z losami Polski!** Granica wolności znajduje się zarówno nad Wisłą, jak nad Renem!“.

W dodatku zaś znajdujemy na wstępie ciepło napisany przez konsula, p. J. **Vaxelaire,** artykuł p. t.: „Dlaczego kochamy Polaków“, którego autor zaczyna w przytoczeniu słów, wyrzeczonych w r. 1917 o Polsce przez Poincare'go a kończy tak: „Rycerski naród polski spełnił swój obowiązek wobec Ludzkości. Jeszcze raz, w r. 1920, uratowali Polacy pokój i cywilizację!... Polska, ten kraj szlachetny, jest dla nas wcieleniem, wiecznej przyjaźni, wiernego przymierza, przypieczętowanego przez zwycięstwa a poczętego w chwilach ciężkich doświadczeń“.

Następnie p. **Lewandowski,** attache polskiego poselstwa w Brukseli, przedstawia pokrótce ostatnią „Reformę finansową w Polsce“ a belgijski podpułk. sztabu gen., H. **Vandeputte,** z wielką sympatją pisze o „Spółczesnej armji polskiej“, zaś p. **Ch. de H.** w „Liście z Warszawy“ daje z przychylnością skreślony obraz życia naszej stolicy oraz naszych stosunków do Belgji i Belgów.

Kilka rycin — Prez. Wojciechowski podczas odwiedzin Gdyni, grupa oficerów belgijskich dekorowanych ord. „Virtuti Milit.“ i portrety pp.: premjera W. Grabskiego, ministra gen. Sikorskiego i posła naszego w Brukseli, p. Sobańskiego — dopełnia całości dodatku.

Żywioły.

— Katzenkopf! Wymień mi wszystkie żywioły.

— Waluty, akcje, pasek i szmugiel.

— Czyś ty zwarjował? Czyżby to, coś ty wymienił, rządziło światem?

— Ja myślę. Niech pan sze mojego taty spita.

Z rozmówek małżeńskich.

— Żona przed klatką lwa mówi do męża: „Cobyś powiedział, gdyby mnie lew połknął?“

— Mąż: „Smacznego“.

WACŁAW FILOCHOWSKI.

Ptasznik i niedźwiedzie.

Powieść.

12)

— Pan Ścibor? — spytała Stefanowa, cicha już, własnym wybuchem niemile dotknięta.

W spojrzeniu pani dostrzegłszy niezadowolenie, chłopiec umilkł również.

— Tak jest, Ścibor, Ludwik Ścibor — przedstawiał się z dość niezręcznym ukłonem.

Julja wskazała gościowi krzesło.

— Prosiłem księdza pastora o mieszkanie, a on skierował mię do państwa, jako do właściwych dzisiaj gospodarzy tego domu. Narazie miałem jeszcze zanocować w oberży, ale tam tak niewygodnie i ludzie tacy jacyś szorscy... Czy służąca meldowała pani o mojej, zbyt może spóźnionej wizycie?

Głos przybysza był ujmująco miękki.

— Nie znam języka norweskiego i nie zrozumiałam o co Sarze idzie, przepraszam więc za długie przetrzymanie pana w pustym hallu. Zwabiła mię tutaj dopiero ta dziwna muzyka...

Zagryzła wargi, nie chcąc poddawać się wciąż jeszcze żywej potrzebie śmiechu.

— Mąż wspominał mi, że pan poszukuje mieszkania. Ciekawa jestem bardzo, i proszę mi to darować, co pana rzuciło na tę wyspę, o której istnieniu podobno nawet turyści nie wiedzą?

— Oh, to wkrótce powinno się wyjaśnić? Czy jednak prośba moja nie spotka się z przeszkodami ze strony pana Borkowicza?

Julję korciło coraz bardziej potęgujące się wrażenie, że głos Ludwika nie jest jej obcy. Gdzieś, kiedyś musiała go słyszeć z pewnością.

— Ze strony męża mego przeszkody? Cóż znowu!

Zapewnienie to nie bardzo widać uspokoiło gościa, skoro nadal siedział cicho i potulnie, w zakłopotaniu bawiąc się sportową swoją czapką.

— Państwo dzisiaj spodziewają się przyjazdu?...

— Tak jest, przyjazdu siostry mojej.

— Panny Krystyny?

— Czy pan ją zna?

— Ja znam wszystkie piękne kobiety naszej stolicy.

Żachnęła się tedy Julja. Brwi jej niemiłe ściągnęło zdumienie.

— Aha! — zdołała tylko krzyknąć.

— Pani powiedziała: „aha“. Pani, zdaje się, ochłodnęła nieco. Pani mię poznała. Rzeczywiście, zmieniłem się bardzo: bez zarostu, z krótko ostrzyżoną głową, wyglądam jeszcze młodziej. Błagam o zmiłowanie! Cóż ja pocznę, skoro w naturze mej tkwi już ten zachwyt dla pięknych kobiet?

— W swoim czasie żałowałam — twardo wyskandowała Borkowiczowa — że nie zwróciła się do męża po interwencję. Ale wówczas, o ile mię pamięć nie myli, nazwisko pana brzmiało inaczej: Las-Złotobrzeski. Czy tak?

Ścibor pełen był skruchy.

— Tak, tak! To był mój pseudonim miłosny. Las-Złotobrzeski tę niewątpliwą ma zaletę, że w razie czego trudniej go odnaleźć. Interwencja męża? Jakiby byłby jej wynik? Pan Borkowicz w rzeczy samej mógłby mię pobić, wsadzić do kozy, ale potem znów czekałbym na panią w bramie, lub, jak to się już raz zdarzyło, kwiatybym osobiście zaniósł do mieszkania i upadł do nóg twoich, miotając słowa miłości i zachwytu.

Zdumienie zamknęło krtań Julji. Nie omieszkał gość z tego skorzystać i miękkim, łaszącym się głosem nadal o mieszkanie i wyrozumiałość prosił. Podróż miał uciążliwą, a on taki jest leniwy, tak lubi bezczynność, gdyż dopiero w bezczynności najpiękniej marzy się o kobiecie.

I jeszcze jeden czynnik, którego niepodobna w rachubach pominąć: choć to może i niełądnie, ale Ścibor nie wie, czy mu na drogę powrotną wystarczy pieniędzy. Pożyczek zasadniczo się nie obawia: jeżeli to tylko nie będzie sprzeczne ze zwyczajami wyspy, to kiedyś gotów nawet uiścić się z długu, tembardziej, że według wszelkiego prawdopodobieństwa niedługo powinna umrzeć pewna, bardzo bogata ciotka, Ludwika.

Borkowiczowa odzyskała mowę — słowo „ciotka“ wiązało się z opowiadaniem Pawła o zagadkowej przeszłości młodzieńca.

— Przecież... Przecież ciotka pana już nie żyje?

— Skąd pani wie o tem? Istotnie umarła — najbogatsza. W kolejce pozostały jeszcze dwie: druga i trzecia.

(C. d. n.).

Rzeczy ciekawe

NAJSTARSZY BANK LONDYŃSKI.

W stolicy Anglji istnieje przy Fleet-street najstarszy z banków londyńskich, tzw. „Child's Bank". Już za czasów królowej Elżbiety firma ta robiła interesy pieniężne i posłużyła Dickensowi za pierwowzór do Banku Telsona, odgrywającego ważną rolę w jego powieści „Dwa miasta".

W Banku tym przechowywane są stare, pergaminowe księgi główne, które dziś posiadają znaczną wartość historyczną. Spotykamy w nich ponad rubrykami „ma" i „winien" nazwiska najwybitniejszych osobistości angielskich z XVII w. Klijentami „Child's Banku" byli: Oliver **Cromwell**, wielki wódz **Marlborough**, lord **Chesterfield** i w. in.

Nie brakuje też między nimi lekkomyślnego króla Karola II i jego kochanki, pięknej Nelly Gwynne, która, umierając, została winną bankowi ogromną na owe czasy kwotę 6900 funtów.

Jeszcze jeden ciekawy dokument znajduje się w archiwum tego Banku, a mianowicie list ks. Leeds. Donosi on bankierowi Child'owi, że zainteresowało go pewne nowe przedsiębiorstwo finansowe, do którego zamierza przystąpić z kwotą kilku tysięcy funtów. Tem „nowem przedsiębiorstwem", które ze skromnych początków rozwinąć się miało w najpotężniejszą instytucję finansową na świecie, był Bank angielski.

GDY ŚWIAT BYŁ MŁODY...

Zadziwiającą jest rzeczą — pisze jeden z dzienników paryskich — że wśród naszych multimiljonerów nie znajdą się ludzie, coby zechcieli poświęcić część swych olbrzymich fortun na subwencjonowanie poszukiwań — po rozmaitych, dawno zagrzebanych miastach starożytności — za skarbami, jakie dotąd kryje ziemia.

Między innemi, brak środków finansowych utrudnia niezmiernie poszukiwania archeologiczne, mogące rzucić pełne światło na jeden z najsłynniejszych grodów starożytności — **Kartaginę**. Mimo tego braku, prowadzone podczas ostatnich lat trzech rozkopywanie ruin Kartaginy zwiększyło znacznie wiadomości nasze o niej z epoki, gdy była „królową morza" i posiadała około miljona mieszkańców.

Jakie tam interesujące znaleziono drobnostki! Np. naczynie (rodzaj smoczka) do karmienia niemowląt, na którego bokach wyrzeźbione są śmiejące się matki celem zabawiania niemowlęcia. Dalej znaleziono cały aparat kosmetyki damskiej z ołówkami do czernienia brwi, z pudełkami pełnemi pudru i bielidła. Odkopano także parę szkieł powiększających, coś w rodzaju naszych okularów.

Pokazuje się stąd, że wiele z tych rzeczy, które uważamy za zdobycz naszej cywilizacji, znanych było światu, gdy był jeszcze młodym w porównaniu do teraźniejszego swego wieku.

OSTATNI WYRAZ KOMFORTU TURYSTYCZNEGO.

Z Buenos Aires donoszą, że zarząd argentyńskich kolei żelaznych wprowadził na swych linjach **pociąg specjalnie dla turystów przeznaczony**, a odbywający po kraju podróż okrężną w ciągu dni trzynastu.

Pociąg ten składa się: z wozu, posiadającego dynamo do wytwarzania prądu elektrycznego, z wozu, gdzie mieści się wielki kocioł, dostarczający wody gorącej, z wozu pocztowego, zaopatrzonego w stację telegrafu bez drutu, z pewnej liczby — w miarę potrzeby — wozów sypialnych dla pasażerów, z takiegoż wozu dla służby, z wozu, gdzie umieszczone są łazienki, z dwóch wozów restauracyjnych, z wozu kuchennego, a wreszcie z dwóch salonowych wozów Pulmanowskich, w których umieszczone są mikrofony telefonu bez drutu. W wozie z łazienkami jest ośm kabin i dwa salony fryzjerskie — jeden dla pań, drugi dla panów.

Liczbę pasażerów tego luksusowego pociągu ograniczono do 40, a cena biletu na przeciąg dni 13 wynosi tylko 1.250 pesetów (al pari franków), nie jest więc wcale wygórowana.

Z zemsty zastrzelił ojca 10-ga dzieci.

W majątku Długa wieś Warstka, gm. Ostarów-Warstki w pow. tureckim na drodze w lesie gajowy z tegoż majątku, Wawrzyniec Kazimierczak, wystrzałem z rewolweru pozbawił życia 53-letniego Tomasza Choroziaka, ze wsi Osporko gm. Ostrów-Warstki, pow. tureckiego. Sprawcę zabójstwa aresztowano.

Zmarły tragiczną śmiercią **pozostawił żonę i dziesięcioro dzieci.**

Kazimierczak dokonał zabójstwa na tle porachunków osobistych.

„Kampanja" przeciw Kasom chorych.

Kasy chorych nie mogą być domeną partyjną. — Nikt nie otrzymuje żadnej pomocy. — Słuszne rozgoryczenie mas robotniczych. — Na czem polega złodziejstwo w Kasach chorych? — Te same pigułki na każdą chorobę. — Akcja Związku Ludowo-Narodowego o reorganizację Kas chorych.

Kraków, 24 maja.

(kl. h.) Niema zapewne instytucji poza Kasą chorych, któraby **więcej zniechęciła ogół do siebie, niż właśnie tzw. Kasy chorych.** Są one najlepszym dowodem, jak daleko można spaczyć **najzdrowszą ideę**, jeżeli zabiorą się do niej ludzie albo źli, albo nieudolni.

Wiadomo jest powszechnie, że **w tej chwili Kasami chorych zawiadują socjaliści.** Oni też są odpowiedzialni za całą w nich gospodarkę i całkiem też słusznie opinja publiczna wskazuje na nich, jako na **sprawców tych wszystkich ciężarów i klęsk**, jakie poprostu ponosi klasa nietylko fizycznie pracujących, ale także i wszelkich pracowników umysłowych, których również, nie wiadomo poco i dlaczego wciągnięto do tego **bałaganu socjalistycznego**, jaki się rozpanoszył w Kasach chorych.

Zadanie ich jest **bardzo piękne** i założenie — **zupełnie słuszne.** Dalecy też jesteśmy od tego, aby **zwalczać Kasy chorych**, gdyż rozumiemy ich **olbrzymie znaczenie społeczne.** Zabezpieczenie tak wszechstronnej ochrony i opieki, jaką ma dawać Kasa chorych i jaką rzeczywiście daje, **ale nie w Polsce, lecz w innych państwach** — zostało niestety zabarwione partyjną marką i wskutek tego **najzupełniej wykolejone.** Ponieważ cel Kasy chorych jest ściśle społeczny, wymaga głębokiej znajomości stosunków społecznych, a pozatem zaś wybitnej fachowości — a więc jakakolwiek partyjność, **czy z lewa, czy z prawa**, skazuje Kasę chorych z góry na zamarcie.

Jeżeli zaś do tego dodamy ten fakt, że **ustawa Kasy chorych jest poprostu jednym, wielkim nonsensem** — to łatwo można sobie uprzytomnić, że obecny stan Kasy chorych **wymaga natychmiastowej sanacji**, jeżeli nie ma się stać zupełną już klęską dla społeczeństwa.

Na czem to bowiem polega **obecny „system" Kasy chorych?**

Otóż naczelną zasadą tej instytucji jest **przymus należenia do niej.** Zasada zresztą słuszna, **której bynajmniej nie zwalczamy.** Ale obok tej zasady — Kasa chorych posiada drugą, która jest prawdziwym kwiatkiem na jej niwie. Oto wszyscy pracownicy **muszą należeć do jednej, wspólnej, państwowej Kasy chorych.** Właśnie ten punkt, stanowiący **najsłabszą piętę** dzisiejszej Kasy — wymaga radykalnego przeobrażenia. Z praktyki się bowiem okazało, że przymus należenia wszystkich do jednej Kasy chorych, **centralizuje wprawdzie akcję** w jednem ręku (w tej chwili socjalistycznem), **ale nie daje nikomu żadnej pomocy, a to jest głównym celem Kasy chorych.** W przeprowadzonej w marcu br. ankiecie „Kurjera Warszawskiego" setki robotników, inteligentów itd. z różnych obozów politycznych stwierdziło, że Kasa chorych nie daje im żadnej pomocy, a przeważnie staje się przyczyną nieszczęść i — chorób. Bywały wypadki, że **ostawieni lekarze Kasy chorych przyprowadzali pacjentów do ciężkich chorób.** Działo się zaś to przez karygodne **niedbalstwo pewnych zasadniczych warunków higienicznych**, których się w kasach chorych niemal z zasady nie przestrzega, albo też wskutek nieumiejętności panów czy towarzyszy-lekarzy, których **główną referencją jest nie dyplom lekarski, ale — legitymacja członkowska P. P. S.**

Wskutek tych anomaljów panuje **słuszne rozgoryczenie wśród mas robotniczych i inteligenckich.** Każdy bowiem płaci olbrzymie wprost sumy ze swoich nędznych pensyj i płac, zarabianych ciężką pracą — a w zamian za to **nie otrzymuje nic** — poza poświadczeniem, że płaci. Jeżeli zaś członek Kasy chorych zachoruje, to **dla uniknięcia szykan** woli iść do prywatnego lekarza, bo wie przynajmniej, że nie straci tam wiele czasu, **a może i — życia.**

Są to fakty tak niezbite i tak codzienne, że **ich żadne płatne ogłoszenia w dziennikach nie zmienią.** Nie wystarczy bowiem, jeżeli delegat Ministerstwa stwierdzi, że książki kasowe Kasy chorych są w porządku i że nadużyć formalnych niema. **Największem chyba złodziejstwem jest okradanie uczciwych i pracujących ludzi, jeżeli im w biały dzień za poświadczeniem wydziera się z kieszeni pieniądze i to przymusowo, a w zamian za to nie oddaje się im żadnej usługi.**

Te wadliwości rozumie dobrze całe społeczeństwo. Nic też dziwnego, że przyjmuje ono **z całą życzliwością** podjętą przez **Związek Ludowo-Narodowy** kampanję przeciwko obecnemu ustrojowi Kasy chorych.

Postulaty Związku Ludowo-Narodowego, **sprecyzowane w myśl życzeń zainteresowanych rzesz pracujących**, streszczają się w pewnych punktach, dotyczących zmiany urządzeń Kasy. Naczelnem takiem żądaniem Zw. Lud.-Nar. jest **zasada zawodowej organizacji Kasy chorych.** Przy utrzymaniu przymusu należenia do Kasy — należy jednak **pozostawić swobodę poszczególnym kategorjom pracowników** do organizowania się we własne, autonomiczne Kasy chorych. W ten sposób będzie można dostosowywać **potrzeby pewnych kategoryj do ich wymagań. Idea** centralizowania objawów życia przeradza się **zawsze w szablon.** Stało się też tak i z Kasami chorych. **Pewne odprężenie tego szablonu w kierunku ich autonomizowania** — jest **pierwszym warunkiem** uzdrowienia Kas chorych.

Inną, niemniej doniosłą sprawą jest **kwestja tzw. wolnego wyboru lekarza.** Każdy chory ma **prawo** wybrać sobie lekarza według własnej woli i jedynie Kasa chorych daje mu polecenie do niego. Wytworzyłoby to **pewną konkurencję wśród lekarzy Kas chorych.** Obecnie zaś jesteśmy świadkami, że **na wszystkie choroby czerwoni lekarze zapisują te same stale pigułki i różnią się tylko w przypisywaniu ich ilości.** Dzieje się to zaś dlatego, że tow. lekarz, mając zabezpieczoną pensję w Kasie chorych, **kpi sobie z każdego chorego, nawet z jego własnej partji.**

Prócz tego wysuwa Związek Ludowo-Narodowy **szereg innych postulatów.** Główną ich myślą jest **zapewnienie ogółowi pracowników należytej opieki i pomocy**, wyzwolenie poszczególnych kategoryj, a **w szczególności inteligenckich**, z pod socjalistycznego szablonu, a **następnie oparcie organizacji Kasy chorych na zasadach autonomji poszczególnych zawodów.**

W tej też **„kampanji" przeciwko (?) Kasom chorych**, jak powiada w „Naprzodzie" tow. Z. Żuławski, Związek Ludowo-Narodowy znajduje **poparcie ogółu społeczeństwa**, które ma dość **socjalistycznej anarchji w tej pożytecznej instytucji.**

TEATRALJA.

Walka o teatr we Lwowie.

We Lwowie toczy obecnie prasa silną i zdecydowaną walkę z **magistracką komisją teatralną** o utrzymanie **poziomu prawdziwej sztuki i kultury** w tamtejszych teatrach.

Bardzo ważna placówka polskości i kultury jaką jest teatr lwowski **podlega niezmiennej gospodarce** magistrackiej komisji teatralnej. Mimo głosów **prasy** domagającej się natychmiastowej sanacji stosunków teatralnych, mimo sądu całej inteligentnej publiczności, która pragnie powrotu dawnej świetności lwowskiego teatru, mimo wreszcie rad i wskazówek **ludzi** fachowych, komisja teatralna gospodarzy po dawnemu.

Dziś panuje w teatrach lwowskich bezprogramowość i indolencja, a poziom ich tkwi niżej zera. **Dziś** w połowie maja kiedy za kilka tygodni zamknie **się** rok teatralny, nie ogłoszono jeszcze konkursu na **dyrektora teatrów miejskich.** Istnieje przekonanie, **że** wchodzą tu w grę stosunki i sprawy osobiste, **lecz** cała prawie prasa lwowska **zwróciła** na sprawę **konkursu baczne oko i nie dopuści do zrealizowania żadnych zakulisowych planów magistrackich.**

WOLNY WYWÓZ ZBOŻA.

Warszawa. (Tel. wł.). W najbliższym czasie ma być zniesiony system kontyngentowania wywozu zboża. Wywóz zboża ma być dozwolony w ilościach nieograniczonych przy opłacaniu stawek eksportowych. Stawki te mają równocześnie ulec redukcji. Jak się dowiadujemy, dotyczyć to ma również i przetworów zbożowych.

ZNIŻENIE TARYF KOLEJOWYCH W CZECHOSŁOWACJI DLA WĘGLA POLSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.). Dyrekcja kolei w Czechosłowacji wprowadza sezonowe zniżkowe taryfy kolejowe dla węgla. Taryfa zniżkowa obowiązywać będzie w miesiącach letnich. a celem jej jest odciążenie w jesieni przewozów kolejowych, zajętych przewozami rolniczymi. Inowacja ta wpłynie na zrównoważenie pracy taboru kolejowego, a w gospodarstwie społecznem pozwoli skorzystać przemysłowcom z premji taryfowych i uzyskać tani węgiel.

INTERWENCJA RZĄDU W SPRAWIE SYTUACJI W PRZEMYŚLE ŚLĄSKIM.

Warszawa. (Tel. wł.). Na dzień dzisiejszy 23 bm. wyznaczone zostały narady p. premjera i ministra przemysłu i handlu oraz pracy z delegatami związków zawodowych robotniczych ze Śląska. Delegacje robotnicze przybywają na zaproszenie p. premjera Grabskiego pod przewodnictwem wojewody śląskiego, w celu omówienia sytuacji w przemyśle śląskim.

REFORMA AGRARNA W CZECHACH.

W zeszłym roku rozparcelowano w Czechach 465 tysięcy ahrów ziemi (ahr równa się 3 czwarte morga). W tym roku stosownie do uchwalonego planu, ma być sparcelowanych przeszło 500 tysięcy ahrów. Przestrzeń ta, obejmuje 350 posiadłości, należących do 300 właścicieli. Rząd czeski ma zapłacić poprzednim właścicielom **odszkodowanie w wysokości 617 miljonów czeskich koron.**

Za jeden ahr wypada 8 funtów szterlinga, czyli 200 złotych polskich.

NA ULICZNYM EKRANIE.

Czy bezkarność jest przywilejem?

Na „deptaku“ już cichło. Ostatni spacerowicze wracali do domów, parki przytulone do siebie starały się jak najlepiej ukryć się przed ludzkim okiem, zaczynało się robić pusto i głucho.

W tem gdzieś z oddali poczęły dochodzić dziwne odgłosy. Jakiś szmer przytłumiony, jakiś niesamowity turkot, coś dotychczas nieznanego dla drzew, zbóż i gruchających par. Jakiś zgrzyt w codziennej sielance.

Na jezdni w aleji ukazały się cztery motocykle, przesuwające się chyłkiem, bez świateł, wśród przytłumionego warkotu motorów. Przesunęły się tajemniczo i znikły w szarym mroku, dążąc w stronę miasta. Zamigotały tylko jasne szale pań w doczepionych wózkach.

Lecz tuż za nimi zadudnił bruk i w galopie pomknęło dwóch konnych policjantów. U wylotu aleji zatrzymali jeden motor i zsiadłszy z koni, zakomunikowali jego właścicielowi, że jazda motorami po aleji jest policyjnie wzbronioną, następnie przystąpili do spisania numeru pojazdów.

W trakcie rozmowy pyta jeden z policjantów:

— Kto był ten pan, który jechał pierwszy?

Zapytany „sportowiec“ dumnie spojrzał dookoła i odparł wyniośle:

— Po co się pan pyta. I tak mu pan nic nie zrobi. To był sam konsul niemiecki.

— To jeszcze niczego nie dowodzi — odparł grzecznie policjant — jak pan myśli, czy polskiego konsula w Berlinie nie ukarałaby policja za przekraczanie przepisów policyjnych?

Właściciel motoru zamilkł jak niepyszny i podawszy potrzebne daty, odjechał skonfundowany.

Brawo, panie posterunkowy!

Tak trzeba uczyć obcych poszanowania władzy i jej przepisów.

Korab.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota: „Kordjan“.
Niedziela popoł.: „Medea“ — wieczorem: „Kordjan“.
Poniedziałek: „Kordjan“.

REPERTUAR OPERETKI.

Sobota: „Dzidzi“.
Niedziela popoł: „Madame Pompadour“ — wieczorem: „Dzidzi“.
Poniedziałek: „Dzidzi“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Sobota popoł.: „Acidalja“ — wieczorem: „Poławiacz cieni“.
Niedziela popoł.: „Gdy kobieta pragnie“ — wieczorem: „Poławiacz cieni“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Promień: „Głos ulicy“ z Pola Negri.
Reduta: „Tajemnica skarbca Hamiltonów“; dramat.
Sztuka: Wieczór humoru.
Uciecha: „Dolina milczenia“, dramat sens. amer.
Wanda: „Skazaniec“, dramat w 6 aktach.
Warszawa: „Wróble Paryża“.
Zachęta: „Burza“, dramat z Mozżuchin i Lisenko.

Zakaz wywozu produktów rolnych będzie zniesiony

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa 23 maja. Na połączonem posiedzeniu sejmowych komisyj skarbowej i drożyźnianej ukończono dyskusję nad wnioskami, dotyczącemi zniesienia przepisów o zakazie wywozu produktów rolnych.

Uchwalono rezolucję, wzywającą Rząd do:

1) **Zniesienia wszystkich ograniczeń w zakresie wywozu** produktów rolnych z wyłączeniem pasz treściwych; 2) **zniesienia opłat wywozowych** od produktów rolnych: 3) wstawienie do taryfy celnej **stawek celnych na produkty rolne,** przywożone do Polski; 4) **obniżenia kosztów transportu** i kosztów obrotu handlowego podstawowemi artykułami rolniczemi a to przez odpowiednie zmiany w taryfach kolejowych i zniesienie, wzgl. zmniejszenie podatku obrotowego od tych artykułów w handlu wewnątrz kraju; 5) wyrównania wysokości cen wytworów przemysłowych; 6) obniżenia, wzgl. zniesienia dla pewnych produktów przemysłowych ceł przywozowych.

Wobec odrzucenia wniosków mniejszości pos. Poniatowski (wyzw.) referent tych wniosków, zrzekł się referatu, skutkiem czego komisja wybrała referentem na plenum Sejmu pos. **Staniszkisa** (Zw. L. N.).

——— ooo ———

Nowe napady na kresach

Warszawa. 23. maja. Zorganizowana na terytorjum litewskiem akcja dywersyjno-bandycka, mająca na celu systematyczne wzniecanie niepokojów na granicy i stwarzanie w ten sposób kosztem krwi ludzkiej i mienia czynnika propagandy zagranicznej — jest w dalszym ciągu rozwijana.

Dnia 21. bm. na Wileńszczyźnie w pow. Święciańskim zjawiły się dwie uzbrojone bandy liczące około 30 ludzi. Jedna z nich napadła na stację Iglanicę, druga na gminę Wojsławską. Władze zarządziły za bandytami pościg, w którym bierze udział oddział policji konnej i pół szwadronu ułanów. Zaznaczyć należy, że władze wileńskie są na tropie organizacji tych band.

Obecnie sytuacja jest o tyle zaogniona, że dnia 7. czerwca zamierza wyruszyć z granicy litewskiej główna **pielgrzymka do kawalerji** o charakterze demonstracyjno-politycznym, która łącznie z zapowiedzianym na ten dzień **zjazdem nauczycielstwa litewskiego w Wilnie** ma stanowić dalszy czynnik, podniecający umysły. Z całego postępowania Litwy widać, iż ma ona nadzieję, iż zapomocą aktów bandytyzmu zdoła oddziałać na Ligę Narodów i na opinję zagraniczną.

Podejrzani goście chińscy

Warszawa. 23. maja. (Tel. wł.). Od pewnego czasu pojawili się w różnych powiatach Polski podejrzani handlarze chińscy, trudniący się handlem obnośnym. Wobec tego, że okazywali zbytnią ciekawość, zwłaszcza o ile zjawiali się w urzędach państwowych, policja zarządziła śledztwo, które ustaliło, że część ich przybyła z Berlina, większość zaś z Rosji sowieckiej drogą na Wilno. Handlarzy poddano nadzorowi, a nadto władze badają na jakiej wogóle podstawie podejrzani goście znajdują się w Polsce.

——— ooo ———

Nadużycia w krak. biurach okrętowych.

Kraków, 24 maja.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, organa kontrolne państw. urzędu pośrednictwa pracy przeprowadziły **rewizje w biurach okrętowych** w Krakowie i wykryły **liczne nadużycia kierowników konkurencji** poszczególnych biur, jakoteż **niewłaściwości przy wydawaniu kart okrętowych.** Na skutek wyniku dochodzeń **województwo krak. wstrzymało się z zatwierdzeniem kierowników** kilku zastępstw linij okrętowych, co do których stweirdzono poważne zarzuty.

SKUTKI ZMIENNEJ AURY MAJOWEJ. Częste zmiany aury oraz nagłe przejścia z upałów do przejmującego chłodu, spowodowały u wielu osób w Krakowie zaziębienia, przebiegiem swym przypominające hiszpankę. — Chorzy skarżą się na łamanie w kościach i ból głowy a w niektórych wypadkach także na wysoką gorączkę.

UROCZYSTOŚĆ MATKI BOSKIEJ WSPOMOŻENIA WIERNYCH W OŚWIĘCIMIU będą obchodzili księża Salezjanie w niedzielę dnia 25 bm. Sumę o godz. 10.30 odprawi wikarjusz generalny administracji śląskiej, ks. dr. Bromboszcz, kazanie wygłosi ks. Maśliński. Po nieszporach o godz. 5 wychowankowie zakładu odegrają w swym teatrzyku sztukę dramatyczną pt. „Dwaj sierżanci“.

JAKIEM BĘDZIE TEGOROCZNE LATO? Adjunkt centrali meteorologicznej w Wiedniu, dr Otto Mirbach stawia następujące horoskopy atmosferyczne na letnie miesiące: Czerwiec niepewny. Prawdopodobniejsze, że miesiąc ten będzie miał temperaturę chłodniejszą; możliwe jednak, że przyniesie nam falę tropikalną. Lipiec napewno będzie chłodny. Sierpień prawdopodobnie raczej chłodny, niż ciepły. Temperatura w tych dwu miesiącach na „wysokiej warcie“ wahać się będzie między 18 a 19 stopniami. Powyżej 33.3 stopni z pewnością się nie wznie sie.

CHOROBA PREZYDENTA M. KRAKOWA. We czwartek późnym wieczorem zasłabł nagle w mieszkaniu swem przy ul. Studenckiej prezydent m. Krakowa Federowicz. Pierwszej pomocy udzielił choremu prez. Dr Sikorski. Wczoraj odbyło się konsyljum złożone z lekarzy dra Ostaszewskiego, dra Schneidra i dra Sikorskiego, które stwierdziło zasłabnięcie na tle niedomagania serca. Prezydent musi pozostać kilka dni w domu.

WYJAZD DELEGACJI GÓRNIKÓW DO WARSZAWY. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach wyjeżdża do Warszawy delegacja górników w sprawie wyjednania dla siebie warunków dalszej pracy w kopalniach jaworznickich. Ministerstwo handlu nosi się bowiem z zamiarem zrównania podatku węglowego dla węgla dąbrowieckiego oraz krakowskiego i jaworznickiego, co pozbawania kopalnie komunalne w Jaworznie możności godziwego współzawodnictwa z innemi kopalniami a także pociągnie za sobą bardzo znaczne zmniejszenie produkcji węgla oraz zwolnienie 2000 górników.

W ZWIĄZKU ZE STWIERDZENIEM WYPADKU WŁOSNICY W KRAKOWIE m. urząd weterynaryjny zawiadamia, że na skutek doniesienia o zachorowaniu jednej osoby na włośnicę przez spożycie mięsa wieprzowego i wędlin, nabytych u masarza Kapałki, cały zapas mięsa i wyrobów, znajdujących się u tego masarza został zakwestjonowany i poddany ścisłemu badaniu mikroskopowemu. Ponieważ zakwestjonowane mięso pochodziło ze sztuk bitych w rzeźni miejskiej a 90 badań przeprowadzonych na wycinkach z tego mięsa nie wykazało trychin w mięsie, w rzeźni miejskiej zaś wszystkie sztuki podlegają ścisłym oględzinom urzęd. i po rzeźni a z rzeźni wychodzi tylko zdrowe i zdatne do spożycia mięso, zaś chore lub nawet podejrzane ulega konfiskacie, przeto najprawdopodobniejszem jest, że mięso, które spowodowało zachorowanie na włośnicę pochodziło z b. Kongresówki, gdzie wypadki włośnicy u trzody chlewnej są dosyć częste, a mięso takie sprowadzane bywa do Krakowa drogą kołową. Obecnie przystępuje magistrat do zaprowadzenia stałego badania mikroskopowego odnośnie do włośnicy mięsa tak w rzeźni m., jak też z poza Krakowa sprowadzanego.

PRZEWARTOŚCIOWANIE NALEŻYTOŚCI PIENIĘŻNYCH PRYWATNO-PRAWNYCH. Onegdaj w Dzienniku Ustaw zostało ogłoszone rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polski o przewartościowaniu wszelkich należności pieniężnych, pochodzących z tytułów prywatnoprawnych. Komentarz do tego rozporządzenia, opracowany przez rektora Zolla i dra Helczyńskiego ukaże się w najbliższym czasie na półkach księgarskich.

POŻAR W WOLI DUCHACKIEJ. Wczoraj o godz. 1 i pół popołudniu zapalił się słomiany dach domu w Woli Duchackiej, w którym mieści się konsum Proletarjatu. Od dachu zajęły się inne części domu, który doszczętnie spłonął. Szkoda bardzo znaczna. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono. Dom był własnością Tersa i Wiatraka. Straż ogniowa przybyła na miejsce wypadku już po spaleniu się domu.

KIEDY WOLNO KĄPAĆ SIĘ W WIŚLE? Ze względu na zaszły przed tygodniem wypadek utonięcia chłopca podczas kąpieli we Wiśle, magistrat przypomina, że kąpiel we Wiśle dozwolona jest jedynie w czasie od 15 czerwca do 15 września każdego roku i to tylko w miejscach przez magistrat po zbadaniu głębokości wody oznaczonych i przez specjalną straż ratunkową dozorowanych.

SZCZEGÓŁY TRAGICZNEGO WYPADKU W IV GIMNAZJUM. Jak już donosiliśmy, we czwartek podczas pauzy w IV gimnazjum im. H. Sienkiewicza przy ul. Krupniczej spadł z I piętra Józef Przędzik uczeń I kl. tego zakładu. Chłopiec doznał złamania podstawy czaszki a przewieziony do szpitala św. Łazarza nie żywił nadziei pozostania przy życiu. Wieczorem rodzice zebrali nieszczęśliwego chłopca do domu, gdzie też ofiara wypadku wkrótce zmarła.

Wedle przeprowadzonego śledztwa przez władze szkolne, Przędzik zjeżdżał po słupie wraz z innymi kolegami. Jeden ze stojących uczniów oblał zjeżdżającego Przędzika wodą, wskutek czego przestraszony chłopiec zachwiał się i straciwszy równowagę spadł głową na kamienie podwórza, łamiąc podstawę czaszki.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dnia 25 bm. w kościele parafj. w Dębnikach o godz. 10 podczas uroczystej sumy z okazji święta M. B. Wspom. Wiernych wykona Tow. śpiewackie „Hasło“ pod batutą p. M. Kozłowskiego mszę Witta. Przy organach p. dyr. R. Ferek.

ŚWIĘTO SADZENIA DRZEWEK. Mimo usilnych starań delegatów szkół krakowskich i Związku Przyjaciół Drzewek nie przyszło tej wiosny do skutku w Krakowie z powodu nieoddania przez miasto terenów na ten cel. Jest jednak nadzieja, że zasadzenie drzewek na Bulwarze Wolności będzie rozpoczęte w jesieni według planów, uchwalonych przez Radę miejską z przed 12 laty.

DRUGIE DOROCZNE ZAWODY DRUŻYN SZKOLNYCH. Jak słychać, udział w zawodach drużyn szkolnych, które się odbędą dn. 28 i 29 bm. w Krakowie, zgłosiło aż 40 drużyn męskich i żeńskich, reprezentujących 40 zakładów. Fakt ten jest najlepszym dowodem, że inicjatywa Kuratorjum O. S. krak. w tym kierunku, by zawody te stały się dorocznem świętem młodzieży, jest w zupełności zarówno przez młodzież, jak i przez sfery nauczycielskie zrozumiana i urzeczywistniona.

ORGANIZACJA PRZEMYSŁU LUDOWEGO. Prawie w każdej wsi są osoby, którym znany jest jakiś przemysł domowy i które w pomyślniejszych warunkach mogłyby go wykonywać nie doraźnie jak dotychczas, lecz stale i zawodowo. Są też liczne miejscowości, które nadają się znakomicie do stworzenia przemysłu ludowego na większą skalę. Brak jednak doświadczenia, nieznajomość źródeł, z których należałoby sprowadzać surowiec, maszyny i narzędzia oraz nieznajomość sposobu najlepszego zbytu wytwarzanych przedmiotów, powoduje, że przemysł ludowy dotychczas nie może należycie się rozwinąć. Celem zaradzenia temu brakowi powstaje na obszarze Małopolski organizacja przemysłu ludow. przy pomocy ministerstw. Organizacja obejmie stolarstwo i wyroby drzewne, koszykarstwo, cegielnictwo, garncarstwo i kaflarstwo, tkactwo i powroźnictwo, garbarstwo i białoskórnictwo, ślusarstwo, kilimkarstwo i roboty kobiece.

Rękodzielnicy wiejscy i osoby działające na polu przemysłu ludowego są proszone o podanie szczegółów, jaka gałąź przemysłu w odnośnych wsiach i powiatach potrzebuje pomocy lub jaki przemysł ma tam warunki rozwoju. Zgłoszenia pod adresem: Jan Tyszkiewicz (Kraków, ul. Michałowskiego 2).

WYSTAWA POLSKA W KONSTANTYNOPOLU. Ministerstwo przemysłu i handlu podaje do wiadomości interesowanych sfer, że komitet wystawy polskiej w Konstantynopolu jest organizacją niepodległą Ministerstwu przem. i handlu, jakkolwiek cieszącą się jego życzliwem poparciem. Dlatego dla uniknięcia pomyłek i przyspieszenia w załatwieniu spraw należy wszelką korespondencję i zgłoszenia w sprawie wystawy w Konstantynopolu adresować nie „Minist. przemysłu i handlu“ — lecz do „Komitet wystawy polskiej w Konstantynopolu“ — Warszawa, Elektoralna Nr. 2, pokój Nr. 26.

KOLONJE WAKACYJNE W KOCHANOWIE. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie Tow. kolonij wakac. w Kochanowie, w r. ub. przebywało 120 dzieci szkół powszechnych na wywczasach wakac. Po złożeniu sprawozdania i uchwaleniu absolutorjum zarządowi wybrano nowy wydział.

DANCING POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA odbędzie się jak zwykle w sobotę, tj. dnia 24 bm. w salach Starego Teatru. — Początek o godz. 10.30 wieczór.

TOW. DLA LECZENIA DZIECI SKROFULICZNYCH W KOLONJI RABCZAŃSKIEJ, założonej przez śp. rektora Jakubowskiego urządza w niedzielę 25 bm. zbiórkę na ulicach miasta, w lokalach i tramwajach, chcąc tym sposobem uzyskać dla utrzymania i leczenia niezamożnych rodziców dzieci potrzebne fundusze. O ile akcja na ten nader humanitarny cel powiedzie się, Towarzystwo będze mogło wysłać dwie partje po 100 dzieci do Rabki.

Ś. P. JANUARJUSZ KURCZABIŃSKI, naczelnik urzędu cłowego na dworcu towarowym w Krakowie, zmarł w 66 r. życia, zostawiając pamięć urzędnika niezwykłej sprężystości i obywatela prawego charakteru, co mu jednało uznanie władz, kolegów i szerokich warstw społeczeństwa. — Śmierć śp. J. Kurczabińskiego stanowi dotkliwą stratę dla władz skarbowych, bo niełatwem zadaniem będzie znalezienie następcy o równych Zmarłemu zaletach.

Ś. P. JAN MĄDZIEL, emerytowany radca w krakowskim Urzędzie wojewódzkim, b. starosta w Dąbrowie — zmarł we Lwowie dnia 20 bm., przeżywszy lat 73.

Z EKRANU.

WANDA: „Skazaniec“, dramat. Film posiada całą poprawność wykonania i oto cała jego zaleta. Scenarjusz przedewszystkiem szwankuje w logice. Kinowym cały dramat nie jest. Scena katastrofy w kopalni wcale nie wyzyskana. Na uznanie zasługuje jedynie gra p. Richard, odtwórczyni roli matki, którą ta oddaje po mistrzowsku.

JAM.

Skazanie wyrafinowanego truciciela.

Ze **Lwowa** donoszą: Sąd przysięgłych skazał onegdaj ślusarza kolejowego Kellera na 15 lat ciężkiego więzienia.

Keller odpowiadał za **otrucie swej żony,** której

w wyrafinowany sposób podawał coraz to większe dawki strychniny.

Korzystając z ciągłych bólów głowy, na które cierpiała żona, **podawał jej strychninę zamiast aspiryny.** Nieszczęśliwa kobieta po kilku dniach zmarła. Zbrodnię swą motywował Keller zazdrością o żonę, która go rzekomo zdradzała z kilku mężczyznami.

W ostatni dzień

usiłował Keller popełnić samobójstwo,

podcinając sobie dostarczoną mu w niezbadany sposób **brzytwą żyły.** Zamach jednak natychmiast spostrzeżono i zaopatrzono rany, które zresztą nie są groźne.

Śmiertelne zatrucie kiełbasą.

Lwów. 23. maja. Ze Lwowa donoszą: Przed kilku dniami **uległa cała rodzina p. Kmitów zatruciu po spożyciu nieświeżych wędlin** zakupionych w wędliniarni Bekiera przy ul. Ruskiej.

Rodzinie zamieszkałej przy ul. Sobieszczyzny l. 4. pospieszyli z pomocą współmieszkańcy kamienicy na skutek jęków wijących się z bolu Kmitów.

Wśród strasznych męczarni zmarła 14-letnia córka p. Kmitów,

rodziców zaś i pozostałe dziecko odwieziono do szpitala w beznadziejnym stanie.

Policja rozpoczęła w tej sprawie energiczne śledztwo.

GIEŁDA.

Kraków 24 maja.

Na giełdzie efektów trwa w dalszym ciągu zniżka kursów akcyj. Na pogiełdzie poprawa kursu Jaworzna.

Na giełdzie pieniężnej Londyn i Zurych zwyżkowe, Paryż i Praga zniżkowo.

Kraków, 24 maja.

Dolar	**5·20**
Frank szwajc. . .	—
Korona austr. . .	—
Korona czeska . .	—
Lir	—
Frank franc. . . .	—

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Londyn 22.75; Praga 15.32—15.26; Paryż 28.40; Zurych 92.38—92.35; Wiedeń 7.35—7.36.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.41—0.43
Bank Małopolski	0.90—0.95
Ziemski Bank Kredytowy	0.15—0.16
Bank Związku Spółek Zarobkowych	5.75
Tohan	0.41—0.42
Bracia Rolniccy	0.10
Pharma (B. Jawornicki)	1.30—1.35
Zieleniewski	11.30
H. Cegielski Poznań	0.70—0.67
Trzebinia żelazo	0.82
Warsz. Parowozy	0.48
Górka	20—20.25
Siersza	5.65—5.60
Tepege	2.54—2.55
Strug	2.—
S. W. Niemojewski	0.65—0.70
Porcelana Ćmielów	1—0.95
Krakus	1.50—1.40
Chodorów	5.25—5.35
Chybie	7.90—8.—
Garbarnia	10.—

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 24 i pół do 26: Nobel 1.40; Len 0.95 do 1.—; Miljonówka 0.45—0.49.

Warszawa, 24 maja.

Dolary St. Zj. . . .	**5·18½—5.18**
Frank fran. . . .	—
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 5.18 i pół do 5.18; Londyn 22.50—22.55—22.47 i pół; Paryż 28.22 i pół do 28.30; **Wiedeń** 7.32 i pół; Praga 15.30; Włochy 22.92 i pół do 22.82 i pół; Belgja 24.08—24; Szwajcarja 91.70; Holandja **193.90.**

Bony złote 0.63—0.65; Miljonówka 0.40—0.43; Pożyczka złota 7.50; Pożyczka dolarowa 2.98.

Akcje: Pocisk 1.15—1.50; Parowozy 0.35—0.41; H. Cegielski w Poznaniu 0.58; Przemysł Naftowy 0.80; **Chodorów** 5.10—5.25; Elektryczność 1.50—1.50; Ćmielów **0.95;** Polska Nafta 0.70.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron **austr.:** Śląski Bank Eskontowy 7; Bank Hipoteczny 13.8; **Goleszów** 1065; Siersza górnicza 79; Silesia 20; Fanto **276;** Galicja 1700; Lumen 15, Nafta 320, Schodnica **380—390;** Karpaty 208.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Nowy Jork 5.65; Londyn 24.61; **Paryż** 30.49; Wiedeń 79 i pięć ósmych; Praga 16.70; **Włochy** 24.95; Belgja 26; Budapeszt 67 i pół; Helsingfors **14 i** pięć trzydziestych; Sofja 410; Holandja 211 i jedna **czwarta;** Chrystjanja 78 i siedem ósmych; Kopenhaga **95 i** pół; Sztokholm 150; Hiszpanja 78 i jedna ósma; **Bukareszt** 2.71 i jedna czwarta; Berlin 1.33; Belgrad **6.95.**

ZE SPORTU.

OLIMPJADA.

Warszawa. (PAT.). **Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich** otrzymał pod datą 14 maja zawiadomienie z francuskiego Kom. Olimp., że międzynarodowa komisja sędziów Football Association wyznaczyła sędziów polskich na zawody olimpijskie w osobach pp. Obrubańskiego i dra Lustgartena (obydwaj z Krakowa).

Wyjazd Cikowskiego i Markiewicza. Na skutek telegramu z Szwecji od p. Obrubańskiego PZPN. wysłał Cikowskiego i Markiewicza (środkowy pomocnik Crac. i obrońca Wisły) do Paryża.

Paryż. (PAT.). **Polska reprezentacyjna drużyna piłki nożnej** przybywa tu z Kolonji w dn. 24 maja w sobotę na dworzec Północny.

Reprezentacyjna drużyna piłki nożnej Węgier spodziewana jest w sobotę 24 maja na dworcu **Zachodnim.** Węgrzy zamieszkają w hotelu **Haussmanna.**

ANTONI LEKSZYCKI.

Sylwetki i szkice krakowskie

z wiosennego festynu ludowego na Skałce.

4.

Koło huśtawek i karuzelu nad Wisłą.

Księżniczka z tawerny na huśtawce.

Łódka huśtawki, niby po głębinie
Powietrza sunąc, unosi się śmiało...
— „Poczekaj Staszka, Antek cię nie minie,
„Co cię nahuśtał, naściskał niemało!“

* * *

Tak sobie roi Stasia okazała
Rwąc pod obłoki w powiewnej sukience,
A pod huśtawką już radość nie mała:
Wszyscy ku górze wznoszą oczy, ręce...

* * *

Bo jak pod lazur promień słońca strzeli,
Gdy rączo w tany idą anielice,
Tak z pod szafiru sukni, rąbek bieli
Wychyla chyłkiem ażurowe lice...

* * *

Szafir sukienki, cudna biel ażurów
I w słońca blasku łódka bujająca...
Z nad Wisły niesie wiatr piosenkę chórów
Od Ludwinowa, gdzie walka gorąca

* * *

Toczy się groźnie między andrusami
O względy pięknej Stasi z Ludwinowa...
Zabłysły noże, oczy świecą skrami:
Może trup padnie... To się go pochowa!

* * *

Na brzegu Wisły.

A na murawie, tam na brzegu Wisły,
Niby trzy maki ukochane moje,
Cudnych lic nimfy zjawiska zabłysły:
W stroju krakowskim trzy piękne dziewoje.

* * *

Krasne ich szaty, lica jak maliny,
Okrągłe piersi, niby pąki róży,
Zjawy niebiańskie, czy ziemskie dziewczyny?
Uśmiech uroczy Eden rajski wróży.

* * *

Lecz co najwięcej dodaje uroku,
Podnosi jeszcze piękno ich urody,
To pewność siebie, śmiałość, duma w oku,
I ten rumieniec, co krasi jagody.

* * *

Wstały z murawy krakowskie boginie,
Lekko jak sarny mkną do karuzelu;
Tam ich przygodna znajomość nie minie,
Wszak chłopców miłych spotkają tam wielu.

* * *

Dookoła karuzelu.

Za chwilę z biegiem figlarnej machiny
Mkną uśmiechnięte, a barwne koniki,
Które obsiedli młodzieńcy, dziewczyny,
Pędzą... Gwar, radość: flirtują podwiki.

* * *

Pośród rozgwarnej, hucznej wesołości,
Śród przekomarzań, humoru biesiady,
Czasem swawola swobodnie zagości
I buchnie racą wcale bez żenady.

* * *

Czasem znów w wirze, przy dźwiękach walczyka
Zetkną się usta, lub splotą ramiona:
Wszelka nieśmiałość, „krępacja“ znika
Zwłaszcza wieczorem, gdy światło dnia kona.

* * *

Z pobliskich domów wybiegły wesoło
Służące, stróżki i dzieciarnia cała;
Zastępy gapiów, stojących wokoło
Ożywia humor i werwa niemała.

* * *

A skoro wreszcie na niebios sklepieniu
Zabłyśnie księżyc, gwiazdy zamigocą,
Jedna za drugą parka niknie w cieniu...
Tak szelma Amor płata figle nocą. (C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowskiego.